

Kto zapłaci za niewolnictwo?

3 stycznia 2025

Jak tak popatrzymy na historię, zwykle okrutną dla wielu, a przynoszącą zyski dla niewielu, to możemy łatwo doszukać się prawa do roszczeń, nawet sprzed wielu lat – mówimy wieków, nie dziesięcioleci.

Jak to możliwe? Ano możliwe. Pamiętacie? Uczono nas, że idee Lenina są wiecznie żywe. Dziś wiemy, że to nie były jego idee, tylko międzynarodówki finansowanej przez niemieckie pieniądze, żeby osłabić carską Rosję, i to akurat w czasie wybuchu konfliktu I wojny światowej. To wtedy przewieziono tawariszczka Lenina do Petersburga pociągiem, którego linia jeszcze nie istniała. Ha? No tak, jak i Piłsudskiego z twierdzy z Magdeburga wsadzono w pociąg (zapłombowaną salonkę) i wywieziono do Warszawy, gdzie tłumy witały go na nieistniejącym obecnie Dworcu Wiedeńskim. A skąd te tłumy wiedziały? Piłsudskiego przynajmniej przywieziono do Warszawy istniejącą linią kolejową. Jednak i w przypadku Lenina, i w przypadku Piłsudskiego odbyło się to za sprawą i za pieniądze Niemców. Ja mi nie wierzycie, to sobie to łatwo można sprawdzić, także u wujka Googla, albo napiszcie do mnie, to wam podam listę źródeł. Przedłużając ten wzór: za czyje pieniądze przywieziono Wałęsę do stoczni łódką, kłamiąc potem i manipulując opinią publiczną, że skakał on dziarsko i bohatersko przez bramę, żeby być ze swoimi stoczniowcami. Ci, co byli z nim blisko w stoczni, wiedzieli, że to kapuś, ale milczeli dla swojego bezpieczeństwa. Do niedawna mieszkał w Toronto stoczniowiec z Gdańska, który opowiadał, że jak zbliżał się Wałęsa, to wszyscy milkli, albo odchodzili, bo wiedzieli, kto to taki.

Tak działają imperia: manipulując poddanymi poprzez rozdzielanie funduszy. Czy tylko wtedy? Popatrzcie uważnie dookoła, a zobaczycie, że nie tylko wtedy.

My w Kanadzie dalej jesteśmy częścią imperium brytyjskiego nazywanego Commonwealth (Wspólnota Brytyjska). Historii nie zmienimy, ale jej interpretacja jest w zasięgu imperiów (nowych i starych) z kasą. Kanada należy do Wspólnoty Brytyjskiej od roku 1931. Obecnie do Wspólnoty należy 56 państw, między innymi Kanada, Australia, Nowa Zelandia. Do Wspólnoty nigdy nie należały Stany Zjednoczone. Formalnie na czele państw Wspólnoty jest monarchia brytyjska – obecnie król Karol III. A my Kanadyjczycy jesteśmy jego poddanyimi. Króla w Kanadzie reprezentuje jego namiestnik, czyli Gubernator Generalny. Głowy państw Wspólnoty zbierają się co dwa lata, w różnych krajach członkowskich. W Kanadzie takie spotkania odbyły się dwukrotnie: w Ottawie i w Vancouver. Ostatnie spotkanie odbyło się pod koniec października w stolicy Samoi, Apii. Przewodniczył jak zwykle monarcha brytyjski, król Karol III. Niestety, wysokiego przedstawiciela rządu Kanady nie było na tym spotkaniu. Wiadomo, premier Justin Trudeau był zajęty zabezpieczeniem się przed swoją własną Partią Liberalną, żeby go nie zdetronizowali i coraz bardziej realnym zagrożeniem, że jego rząd upadnie. Wiceminister Chrystia Freeland była też nieobecna, pewnie jeździła po świecie w poszukiwaniu dla siebie jakiejś nominacji – może w NATO? No cóż, może, tylko... Na pewno jej zaszkodzi promowanie banderowca w parlamencie kanadyjskim, tak jak i innemu, tym razem z Polski, komentarze o murzyństwie podczas prezydentury w Stanach Baracka Obamy. Więc uważajmy na błędy, niektóre przylepiają się nawet do teflonu.

W międzyczasie wybory prezydenckie z USA wygrał republikanin Donald Trump. I to jak! Zebrał 312 głosów reprezentantów do Kolegium Elektorów, przeciw 226 reprezentantom Kamali Harris z partii demokratycznej. Nie pamiętam takiej miażdżącej przewagi, ale się cieszę, bo lewacy dostali za swoje winy wobec mnie i mojej rodziny. W Stanach wybory prezydenckie nie są bezpośrednie, czyli nie głosuje się bezpośrednio na prezydenta tak jak w Polsce. Wybiera się reprezentantów do Kolegium Elektorów, które z kolei wybiera Prezydenta.

Otóż na tym spotkaniu państw Wspólnoty Brytyjskiej niektóre państwa zażądały od Wielkiej Brytanii odszkodowań za niewolnictwo.

Tak. To może i ja mogłabym zażądać odszkodowań za polskie chłopskie niewolnictwo, a może nawet za traumę związaną z zagrożeniem wzięcia moich przodków w jasyr i sprzedania ich gdzieś na rynkach Persji i Arabii? Każdy może próbować. Ale dostają tylko silni, wrzeszczący i z dobrymi prawnikami. A ja takich prawników nie mam. W ogóle nie wiem, czy w Polsce tacy są? Wiem, że moje żądania są absurdalne, ale przytaczam je celowo. Bo czyż w procederze Słowian niewolników nie brali udziału możni naszych terenów, bo był to również i dla nich świetny i łatwy zarobek? Dotyczy to także niewolnictwa z Afryki. Bez współudziału lokalnych kacyków byłby ten proceder niemożliwy. Nie znaczy to jednak, że nie wolno o tym mówić. Tak jak wolno mówić o tym, że żadnych grobów dzieci przy szkołach z internatem dla rdzennych mieszkańców Kanady nie znaleziono. Szkoły były przeznaczone dla 150 tys. dzieci, aby miały dostęp do ogólnego szkolnictwa i nauki, podobnie jak wszystkie dzieci w Kanadzie.

Większość obecnych liderów plemion i związków rdzennych mieszkańców Kanady przeszło przez takie szkoły i w nich zdobyło wykształcenie. Szkoły te były organizowane przez kościoły Kanady: prezbiteriański, anglikański, katolicki. Równocześnie była prowadzona akcja umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych. I czy się to nam podoba, czy nie, to zdarzały się nadużycia w szkołach, ale one zdarzały się wtedy w także w innych szkołach, a kary cielesne były ogólnie stosowane. Również wobec nas. Kto pamięta „łapy” linijką w szkole? Aż dłonie puchły. Nie jestem zwolenniczką kar cielesnych, ale... taki był model wychowywania dzieci, nie tylko w Polsce, nie tylko w szkołach z internatem, także w elitarnych szkołach prywatnych. Nie chcę tym samym usprawiedliwić kar cielesnych, ale tak było. Więc obecna próba kryminalizacji twierdzenia, że nie ma niezidentyfikowanych

grobów dzieci przy internatach, jest po prostu cenzurą i uderza w nasze prawo do wolności słowa, w tym wypadku słowa prawdziwego.

No i masz z tym słowem prawdziwym. Ciekawe jak premier Kanady Trudeau wywinie się teraz po wyborach Trumpa na prezydenta USA ze swoich niedawnych naśmiewań z MAGA (Make America Great Again) w kanadyjskim parlamencie? Szydzenie z kandydata na prezydenta USA (obecnie już wybranego), nie wróży niczego dobrego ani dla Trudeau i jego rządu, ani niestety dla nas. Tak nas ten facet dalej pociąga w dół. Pytanie jak długo jeszcze? W najgorszym razie do jesieni 2025, kiedy to nadejdzie ostateczny czas wyborów federalnych w Kanadzie.

Autorstwo: Alicja Farmus

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)